

Ewangelia na niedzielę: Niewidomy od urodzenia

Ewangelia z 4 niedzieli
Wielkiego Postu (rok A) i
komentarz do Ewangelii
mszalnej. «Czy ty wierzysz w
Syna Człowieczego?» On zaś
odpowiedział: «Wierzę, Panie!».
Naśladujmy postawę
niewidomego, który świadomy
swoich potrzeb i ograniczeń,
odpowiada na to, o co Pan Jezus
go prosi, aby otworzyć się na
jego łaskę i na światło wiary.

Ewangelia (J 9,1-41)

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia.

Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże. Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata».

To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc.

A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: «Czyż to nie jest ten, który siedzi i

żebrze?» Jedni twierdzili: «Tak, to jest ten», a inni przeczyli: «Nie, jest tylko do tamtego podobny». On zaś mówił: «To ja jestem».

Mówili więc do niego: «Jakżeż oczy ci się otworzyły?»

On odpowiedział: «Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: „Idź do sadzawki Siloam i obmyj się”. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem». Rzekli do niego: «Gdzież On jest?» Odrzekł: «Nie wiem».

Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: «Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę».

Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: «Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu». Inni powiedzieli: «Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki?» I powstał wśród nich rozłam. Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: «A ty, co o Nim mówisz, jako że ci otworzył oczy?» Odpowiedział: «To prorok».

Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; i wypytywali ich, mówiąc: «Czy waszym synem jest ten, o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi?» Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: «Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata, będzie mówił sam za siebie». Tak powiedzieli jego

rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: «Ma swoje lata, jego samego zapytajcie».

Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: «Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem». Na to odpowiedział: «Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę». Rzekli więc do niego: «Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy?» Odpowiedział im: «Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami?»

Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: «To ty jesteś Jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg przemówił do

Mojżesza. Co do Niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi».

Na to odpowiedział im ów człowiek: «W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić».

Rzekli mu w odpowiedzi: «Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz?» I wyrzucili go precz.

Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: «Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?» On odpowiedział: «A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?» Rzekł do niego Jezus: «Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do

ciebie». On zaś odpowiedział:
«Wierzę, Panie!» i oddał Mu pokłon.

A Jezus rzekł: «Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi». Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: «Czyż i my jesteśmy niewidomi?» Jezus powiedział do nich: «Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: „Widzimy”, grzech wasz trwa nadal».

Komentarz

“Przechodząc obok - mówi Ewangelia - ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Jezus, który przechodzi. Często zadziwiał mnie ten prosty sposób przedstawienia Bożej łaskawości.

Jezus przechodzi i od razu zdaje sobie sprawę z cierpienia”[1].

Rzeczywiście, taka jest logika Pana Jezusa: nigdy nie pozostaje nieczuły wobec potrzeb osób, które spotyka.

Działania Chrystusa, aby przywrócić wzrok niewidomemu są pełne symboliki. W pierwszej kolejności miesza ziemię ze śliną i nakłada powstałe błoto na jego oczy. Ten gest przypomina fragment z księgi Rodzaju, w którym opowiada się o stworzeniu człowieka jako o ulepieniu go przez Boga z prochu ziemi i nadania mu życia poprzez boże tchnienie (por. Rdz 2,7). Pan Jezus, uzdrawiając tego człowieka, dokonuje nowego stworzenia. Ten niewidomy od urodzenia, narodzi się na nowo, rozpocznie nowe życie, ponieważ zacznie widzieć.

Następnie Pan Jezus mówi mu, aby poszedł obmyć się w sadzawce Siloam, i on idzie tam, obmywa się i

odzyskuje wzrok. Woda z tej sadzawki, która obmywa jego oczy jest symbolem wody chrzcielnej, która czyni nas zdolnymi do widzenia oczami wiary. Ewangelista zwraca uwagę, biorąc pod uwagę czytelników, którzy nie znają hebrajskiego, że Siloam oznacza „posłany”, ale przede wszystkim czyni to, aby zaznaczyć, że Pan Jezus jest tym Posłanym przez Boga, który, kiedy się do niego przychodzi, w sposób szczególny poprzez włączenie w jego śmierć i zmartwychwstanie w wodach chrztu, czyni nas zdolnymi, aby widzieć.

“Poprzez ten cud – naucza nas Papież Franciszek – Jezus objawia się i objawia się nam jako *światłość świata*; a niewidomy od urodzenia jest obrazem każdego z nas, którzy zostaliśmy stworzeni, aby poznać Boga, ale z powodu grzechu jesteśmy jak niewidomi, potrzebujemy nowego światła; wszyscy

potrzebujemy nowego światła:
światła *wiary*, które dał nam
Jezus”[2].

Uzdrowienie dokonane przez Pana Jezusa wywołuje gorącą dyskusję, ponieważ Pan Jezus dokonuje go w szabat, naruszając, według faryzeuszy, świąteczny zakaz. Wobec światła, które zapala się u niewidomego, uczeni w prawie, w agresywnym zamknięciu, zabarykadowani w swojej nadmiernej pewności siebie i niezdolni, aby otworzyć się na prawdę, pogrążają się coraz bardziej w ciemnościach, zaangażowani w zaprzeczenie wszelkich jasnych dowodów: wątpią, czy ten człowiek rzeczywiście był niewidomy od urodzenia i opierają się uznaniu działania Boga. To dramat wewnętrznej ślepoty, która może dotknąć wiele osób, także każdego z nas, kiedy przywiązujemy się zbyt mocno do naszych osobistych opinii lub

sposobów działania, bez szczerego otwarcia się na prawdę, która może być trudna i wymagać zmian w kierunku naszego życia.

Jednocześnie, niewidomy przechodzi drogę wzrostu w wierze. Na początku nic nie wiedział o Panu Jezusie. Później, zaskoczony odzyskaniem wzroku, odpowie w pierwszej chwili wobec tych, którzy go o Niego pytają: „To prorok” (w.17). Później, wobec nalegania podczas przesłuchania, tłumaczy z prostotą, że jeśli Jezus został wysłuchany przez Boga, to dlatego, że „jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę” (w.31). W końcu, kiedy Jezus otwiera mu oczy wiary, mówiąc że Synem Człowieczym jest ten, który z nim rozmawia (w. 37), niewidomy wykrzyknął: „Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon” (w. 38).

Ta scena Ewangelii, którą dziś rozważamy zaprasza nas, abyśmy

rozważyli jaka jest nasza postawa:
czy jest postawą uczonych w Piśmie,
którzy pełni pychy, osądzają innych,
czy raczej jest postawą niewidomego,
który świadomy swoich potrzeb i
ograniczeń, odpowiada na to, o co
Pan Jezus go prosi, aby otworzyć się
na Jego łaskę i na światło wiary.

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, n. 67.

[2] Papież Franciszek, *Anioł Pański*,
26 marca 2017 r.

Francisco Varo
